

ZESPÓŁ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1
I GIMNAZJUM W SZYNWAŁDZIE

JESIEŃ 2012 NR 5 (9)

GAZETKA GIMNAZJALISTY



Pozdrawiamy jesiennie!

Klasa I a Gimnazjum

Wychowawca: p. Bogumiła Wróblewska

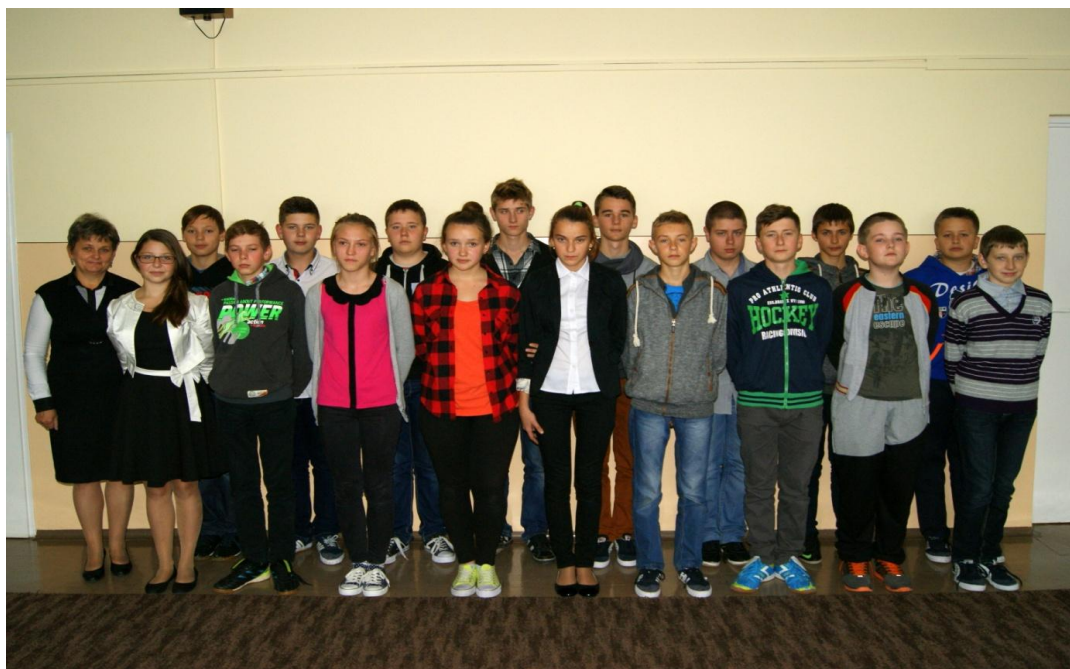
- 1.Natalia Antosz
- 2.Daniel Broccato
- 3.Tomasz Iwan
- 4.Aleksandra Jacher
- 5.Aneta Jop
- 6.Mateusz Kantor
- 7.Jakub Kloch
- 8.Piotr Koziół
- 9.Szymon Magdziarczyk
- 10.Bartosz Micek
- 11.Mariola Plebanek
- 12.Edyta Prusak
- 13.Wiktor Sikora
- 14.Filip Wenc
- 15.Kacper Wilk



Klasa I b Gimnazjum

Wychowawca: p. Zofia Skruch

Piotr Cebula
Magdalena Gawron
Szymon Jop
Kamil Kaczor
Mateusz Kępowicz
Kamil Kłusek
Paweł Matraj
Dawid Miczek
Justyna Papuga
Ireneusz Plebanek
Gabriela Sarad
Robert Starzyk
Jakub Usarz
Arkadiusz Wątroba
Dawid Zegar
Kacper Zięba
Paulina Zięba



WYBORY MŁODZIEŻOWEJ RADY GMINY SKRZYSZÓW

29.09.2015 odbyły się WYBORY MŁODZIEŻOWEJ RADY GMINY SKRZYSZÓW. W głosowaniu wzięli udział wszyscy uczniowie gimnazjum i szóstoklasiści. Młodzież wybrała swoich przedstawicieli, którzy już wkrótce rozpoczną kadencję. Uczniowie przygotowali się do podjęcia decyzji już od ubiegłego roku uczestnicząc w spotkaniach z Wójtem Gminy Skrzyszów - Panem Marcinem Kiwiorem. Szywał w Młodzieżowej Radzie Gminy Skrzyszów reprezentować będą: Julia Mąciór, Martyna Armatys, Tomasz Iwan, Daniel Broccato.



WYCIECZKA DO OŚWIĘCIMIA



W dniu 21 września 2015 roku uczniowie klas trzecich gimnazjum w Szynwałdzie odbyli programową wycieczkę do Oświęcimia. Uczestnicy potraktowali ją jak pielgrzymkę, gdyż mieli również okazję podążać śladami W wielkiego Polaka – Jana Pawła II. Odwiedzili Jego rodzinne Wadowice oraz miejsce bardzo bliskie polskiemu Papieżowi – Kalwarię Zebrzydowską. Głównym celem wyjazdu było zwiedzenie muzeum powstałego na miejscu nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz Birkenau. Oto refleksje gimnazjalistów.

Dnia 21 września 2015 uczniowie klas trzecich gimnazjum wraz z nauczycielami udali się w podróż do Oświęcimia, by na własne oczy ujrzeć i zrozumieć dramat więźniów obozu Auschwitz. Niektóre słowa wypowiedziane przez przewodnika podziałały na młodych ludzi jak kubeł zimnej wody. Ból, cierpienie, nieludzkie warunki życia, jeśli wegetację w prymitywnych barakach można nazwać życiem... Nie ma słów, które mogłyby w pełni oddać charakter tego niezwykłego miejsca. Widzieliśmy młodzież całego świata, która - podobnie jak my - usiłowała zapamiętać każdy szczegół. Nie wiem, co bardziej mną wstrząsnęło; świadomość tego, iż stoję na wielkim cmentarzysku, czy fakt, że ogromna liczba „mieszkańców” tego obozu była Polakami. To byli moi rodacy, może nawet krewni. Przypuszczam jednak, że pomimo tego co zobaczyliśmy i co usłyszeliśmy, żadne z nas nie jest w stanie do końca wyobrazić sobie ludzi, którzy w okrutny, barbarzyński sposób zostali żywem obdarci z człowieczeństwa...

Martyna Armatys

W swoim życiu wiele słyszałam o Auschwitz. Ale wtedy byłam tam pierwszy raz. Gdybym wcześniej nie słyszała o tym miejscu, nie znała jego przerażającej historii, pewnie uznałabym to miejsce takie jak inne. Tak przynajmniej mi się wydawało. Na tym ogromnym cmentarzu było widać śmierć. Co czułam? Przerazenie, ale też wstyd. Wstyd przed tymi ludźmi, którzy tam zginęli. Obraz w mojej głowie był przerażający. Czułam, jakbym była razem z więźniami. Jakbym razem z nimi szła drogą śmierci, jakbym zaraz miała stracić życie, którego przecież wciąż pragnę. To miejsce pozwoliło mi na świat spojrzeć z innej perspektywy. Jak moje wrażenia? Zobaczyłam coś, co zabierało ludziom życie, wolność, miłość, rodzinę, szczęście, ludziom, którzy oddali za nas życie. Więc teraz sam sobie odpowiedz: jakie byłyby Twoje wrażenia?

Zuza Jop

W czasie wyjazdu do Oświęcimia i Brzezinki uświadomiłam sobie, że człowiek z nienawiści jest zdolny zrobić wszystko. W obydwu miejscowościach znajdują się obozy koncentracyjne wybudowane w czasie II wojny światowej przez nazistów. Miejsca te są przerażające. Uświadamiają nam, ludziom XXI wieku, że nie możemy pozwolić, aby nienawiść zaczęła kierować naszym życiem. Na mnie największe wrażenie zrobiła tzw. Ściana Straceń. Pod nią zginęło kilka tysięcy ludzi. Kolejnym przerażającym miejscem na terenie obozów są ruiny komór gazowych. Zagazowano w nich setki tysięcy niewinnych ludzi przy użyciu gazu cyklon B. Bardzo głęboko również przeżyłam widok krematoriów, w których dziennie spalano setki ciał, a prochy rozsypywano po okolicznych łąkach i polach. Takimi okropnymi miejscami są też dwa baraki: jeden przeznaczony dla upamiętnienia najmłodszych więźniów i drugi, w którym są rzeczy ludzi z obozu. Znajdują się tam walizki, rzeczy codziennego

użytku i tysiące par butów. W tamtych miejscach po raz kolejny uświadomiłam sobie ogrom okrucieństwa II wojny światowej. Mam nadzieję, że nigdy nie zapomnę tego, jak przeżyłam tamten wyjazd. Każdy powinien odwiedzić tamte miejsca śmierci setek tysięcy ludzi. Nie można zapomnieć tego, co wydarzyło się podczas tych strasznych lat oraz nie wolno dopuścić do ich powtórzenia się.

Magdalena Mazur

21 września 2015 roku klasy trzecie gimnazjum naszej szkoły udały się na wycieczkę do Oświęcimia, na teren powstałego w latach 1940-1945 obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. W blokach, w których kilkadziesiąt lat temu zginęło miliony ludzi widzieliśmy kilka fotografii więźniów i esesmanów. Widok ubrań dla niemowląt i dzieci oraz ogromne ilości przedmiotów, takich jak: grzebień, szczoteczki do zębów czy okulary, chwytają za serce wielu z nas. Ludzie zabierali ze swoich domów wszystko co mieli sądząc, że jadą tam po "lepsze życie". Najbardziej wzruszyło mnie to, co zobaczyliśmy i dowiedzieliśmy się później. Krematoria, komory gazowe, w których na ogromną skalę ginęli zwykli ludzie oraz warunki, w jakich musieli żyć i umierać były przerażające. Dopiero po głębokich przemyśleniach uświadomiłam sobie, co tak na prawdę oznaczał napis przed wejściem do muzeum "Arbeit Macht Frei" - "Praca czyni wolnym". Charakter wycieczki był bardzo specyficzny, mimo to bardzo mi się podobała.

Renata Plebanek

21 września 2015 roku byłam na wycieczce klasowej w Oświęcimiu, gdzie zwiedzaliśmy muzeum Auschwitz i Birkenau. Te dwa miejsca wywarły na mnie ogromne wrażenie. Podczas pobytu w dawnych obozach koncentracyjnych, próbowałam zrozumieć ogrom hitlerowskiej zbrodni. Nie potrafię wyobrazić sobie, co czuli ci poniżani i bici więźniowie. Nie umiem zrozumieć, jak człowiek może być taki podły i robić tyle złego innym ludziom. Miejsca, które tam zobaczyłam, wydawały się spokojne, ale tak naprawdę zginęło tam ponad milion niewinnych osób, wśród których były również dzieci. „Ściana Śmierci”, pod którą zapaliliśmy znicze, jest przesiąknięta krwią ludzką, cierpieniem, męką. To, to co się tam zdarzyło, jest wielką tragedią. Poruszyły mnie komory gazowe, do których szli na śmierć niczego nieświadomi ludzie. To było okrutne, że Niemcy oszukiwali ich w tak perfidny sposób, mówiąc, że idą się odświeżyć. Najbardziej wzruszyła mnie historia opowiedziana przez przewodnika, który mówił, że hitlerowcy szukali mężczyzn do pracy. Ochotników zaprowadzono do komory gazowej i kazano posprzątać zwłoki ludzi. Jeden z mężczyzn przeżył wtedy szok, bo wśród martwych osób zobaczył swoją nieżywą matkę i siostrę. Zaczął płakać i wtedy został zastrzelony przez jednego ze strażników. Ta opowieść wywołała u mnie szczególne wzruszenie. Nie jestem w stanie opisać co wtedy poczułam, bo wstrząsnęło to mną bardzo. Będę pamiętała tę wycieczkę, a przede wszystkim to miejsce, które było przesiąknięte nienawiścią i śmiercią.

Karolina Lebryk

Małopolska Noc Naukowców

25 września 2015 roku klasa I b gimnazjum uczestniczyła w Małopolskiej Nocy Naukowców w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie.

W Zakładzie Matematyki uczestniczyliśmy w atrakcyjnych warsztatach „Jedna całość z wielu części”. Nauczyliśmy się składania techniką orgiami elementów, z których można zbudować większe modele. Mieliśmy również możliwość rozwiązania trudnych łamigłówek logicznych. Dwóch naszych kolegów: Dawid Miczek i Kamil Kaczor wykazało się szczególną pomysłowością i za rozwiązanie jednej z nich otrzymało gratulacyjne dyplomy.

W Zakładzie Ochrony Środowiska wysłuchaliśmy wykładu na temat „Bogate życie oczyszczali ścieków” i oglądaliśmy bakterie żyjące w tym środowisku, pod mikroskopem.

W Zakładzie Elektroniki i Telekomunikacji obserwowaliśmy modele pojazdu zdalnie sterowanego za pomocą systemu Android.

W Zakładzie Wychowania fizycznego braliśmy udział w pokazie różnych form aktywności w gimnastyce akrobatycznej, sportach walki, tańcu towarzyskim i klasycznym, w pokazie żonglerki różnymi przyrządami.

Wspólnie spędzony czas będziemy wspominać jeszcze długo i już dzisiaj czekamy na Małopolską Noc Naukowców 2016.

Nocą naukowców przecieramy szlaki do kolejnego etapu naszych naukowych podróży Centrum Kopernika w Warszawie.



JAK WYGLĄDA SYSTEM SZKOLNICTWA W NIEMCZACH?

Niemiecki system szkolnictwa w dużym stopniu różni się od polskiego. Obowiązek szkolny trwa także do ukończenia osiemnastego roku życia. Zaczyna się od szkoły podstawowej, do której uczęszczają nawet pięcioletki. Po ukończeniu tego etapu nauczania na uczniów czeka pierwsza poważna decyzja do podjęcia. Od tego, jaką szkołę wybiorą, zależy ich dalsza ścieżka zawodowa.

Der erste Schultag

Szkoła podstawowa (*Grundschule*) jest pierwszym etapem nauki. Trwa ona 4 lata (z wyjątkiem Berlina, gdzie szkoła podstawowa trwa 6 lat). Pierwszy dzień nauki to bardzo ważne wydarzenie dla najmłodszych, dlatego otrzymują od rodziców specjalnie przygotowaną na tą okazję tubę (*Schultüte*), w której znajdują się słodycze, drobne zabawki i przybory szkolne.

Po ukończeniu tego etapu nauki nauczyciel, na podstawie ocen i osiągnięć, pomaga rodzicom i uczniom podjąć decyzję w sprawie wyboru szkoły. Do wyboru są 3 szkoły: gimnazjum (*Gymnasium*), szkoła główna (*Hauptschule*) i szkoła realna (*Realschule*).



Szkoły średnie

Hauptschule trwa 5 lat i obejmuje klasy 5-9, kończy się egzaminem (*Haupschulabschluss*). Po ukończeniu tego typu szkoły uczeń może wybrać się do szkoły zawodowej (*Berufschule* – 3 lata), by uzyskać zawód. W szkole głównej uczniowie otrzymują typowo zawodowe wykształcenie. Możliwe jest także pójście do szkoły uzupełniającej, aby zdać maturę i iść na studia.

Realschule trwa 6 lat, obejmuje klasy 5-10, po której ukończeniu zdaje się egzamin (*Mittlere Reife*). W cyklu nauki szczególny nacisk kładzie się na języki obce i przedmioty matematyczno – przyrodnicze. Po zdaniu egzaminu na zakończenie szkoły realnej uczeń może kształcić się dalej w szkole zawodowej lub przejść do 11 klasy w gimnazjum, po której ukończeniu zdaje maturę.

Gymnasium jest najbardziej wymagającą szkołą średnią w Niemczech. Trwa 9 lat, na zakończenie uczeń zdaje maturę (*Abitur*) z 4 przedmiotów. Większość uczniów po ukończeniu gimnazjum decyduje się na studiowanie. Inną alternatywą jest pójście do szkoły zawodowej, aby szybciej uzyskać zawód.

Ocenianie

Uczniowie w szkołach niemieckich oceniane są semestralnie. Najlepszą oceną jest 1 (odpowiednik naszej „szóstki”).

1 – sehr gut (bardzo dobrze)

4 – ausreichend (dostatecznie)

2 – gut (dobrze)

5 – mangelhaft (miernie)

3 – befriedigend (zadowolająco)

6 - ungenügend (niedostatecznie)

Wakacje

Podobnie jak w Polsce wakacje w Niemczech trwają ok. 2 miesiące. Ponadto uczniowie mają dwutygodniowe ferie jesienne (*Herbstferien*), przerwę w okresie Bożego Narodzenia (*Weihnachtsferien*), ferie w okresie świąt wielkanocnych (*Osterferien*) oraz dodatkowe dni z okazji świąt państwowych i religijnych (w zależności od landu – odpowiednika naszego województwa).

What are Proverbs?



Proverbs are wise sayings. They usually:

Are popular and memorable;

e.g., *All's well that ends well.*

Are short and to the point;

e.g., *Practice makes perfect.*

Provide wise advice;

e.g., *Slow but sure wins the race.*

Contain simple truths from experience over the years.

e.g., *Honesty is the best policy.*

Most proverbs exhibit simple rhyme and elegant balance.

Are Proverbs different from Idioms?

Idioms, like Proverbs, are common sayings. However, they usually do not make sense at first sight and do not offer any advice. For example, *to blow one's own trumpet*, which means to praise oneself or boast, is an idiom. It may be converted to a proverbial expression as follows: *It is but a fool who blows his own trumpet* or *Don't blow your own trumpet*. There is no clear dividing line between idiomatic phrases and proverbial expressions. If and when an idiomatic phrase becomes widely popular, it may be regarded a proverb, e.g., *Don't put the cart before the horse*.

Get started on the Proverbs Activity: 😊😊😊

PROVERBS & SAYINGS

Proverbs and sayings are morsels of popular wisdom. They express facts or experiences that are taken as truth by many people. They are short and highly condensed. Sometimes they can be good advice!

Let's take a look at some!

Click on the arrow to start

1. All work and no _____ makes Jack a dull boy.
2. Birds of a _____ flock together.
3. Cut your _____ according to your cloth.
4. Don't put all your eggs in one _____.
5. The _____ bird catches the worm.
6. A _____ in need is a friend indeed.
7. Great _____ from little acorns grow.
8. Health is _____.
9. It is better to _____ than to take.
10. A Jack of all _____ is master of none.
11. Look before you _____.
12. Make _____ while the sun shines.
13. Necessity is the _____ of invention.
14. One good turn _____ another.
15. The proof of the _____ is in the eating.
16. A rolling _____ gathers no moss.
17. A thing of _____ is a joy forever.
18. Variety is the _____ of life.
19. Waste not, _____ not.
20. You cannot have the _____ and eat it too.

1. play 2. feather 3. coat 4. basket 5. early 6. friend 7. oaks 8. wealth 9. give
10. trades 11. leap 12. hay 13. mother 14. deserves 15. pudding 16. stone
17. beauty 18. spice 19. want 20. cake

**“A man who
knows two
languages is
worth two men.”**

French Proverb

ŚWIAT ZAMKNIĘTY W BURSZTYNIE

Bursztyn, zwany także: **jantar** lub **amber** (łac. *succinum*, gr. elektron) kopalna żywica drzew iglastych, a w rzadszych przypadkach żywiczujących liściastych drzew z grupy bobowców. Nazwa "bursztyn" pochodzi od niemieckiego *bernstein* (kamień, który się pali).

Znanych jest około 60 odmian bursztynów. Najstarsze z nich, znalezione w Kanadzie pochodzą z utworów dewońskich (z ery paleozoicznej) ; najmłodsze, nie zaliczane zasadniczo do bursztynów są znajdowane w Ameryce Południowej, Afryce, Australii i Nowej Zelandii.

Największe znane złoża bursztynów, szacowane na 90% całych zasobów światowych, zlokalizowane są w obwodzie kaliningradzkim należącym do Rosji.



Przykłady bursztynów z inkluzjami

Bursztyn zwykle tworzy nieregularne bryłki. Największa znaleziona bryła bursztynu bałtyckiego waży 9,75 kg. Najczęściej spotykany jest bursztyn żółty, rzadziej bezbarwny, czerwony lub zielonkawy, a jego przejrzystość zależy od zawartości drobnych pęcherzyków powietrza. Bryłki bursztynu zawierają niekiedy w swoim wnętrzu szczątki zwierząt lub roślin, tak zwane **inkluzje**. Inkluzją może być kawałek rośliny, zwierzę – piórko ptaka, włos wiewiórki, również kropla wody deszczowej, ziarnko piasku lub pęcherzyki powietrza zamknięte w burszynie w czasie jego twardnienia, nawet ponad 40 mln lat temu.

Bursztyn z inkluzjami uzyskuje najwyższą cenę na rynku. Dlaczego coś przestaje być kosmatym pająkiem i staje się bezcenną inkluzją?

Ponieważ zaginiony już świat bursztynowych pajęczków, much, pyłków roślin i innych drobiazgów daje świadectwo minionych czasów. Badając inkluzje, możemy dowiedzieć się, czym zwierzęta się odżywiały, jakie przechodziły kiedyś stadia rozwoju a nawet choroby. Owady były zalewane żywicą w trakcie wykonywania swoich życiowych czynności: zjadając swe ofiary lub wydalając strawiony pokarm. Niosą one zatem informacje o wspólnym życiu i śmierci pradawnych zwierząt, otaczającym ich świecie, charakterze lasu, klimatu, powietrza, w którym żyły.

Pradawne ptaki były oczywiście za duże aby mogły zostać zatrzymane w burszynie. Pozostawiły jednak po sobie pióra, które zetknęły się z lepką żywicą. Jedne były podobne do piór obecnie żyjących dzięciołów, inne przypisywano ptakom z rodziny wróblowatych. Większość zachowanych okazów wskazuje na ich leśne środowisko życia. Wiemy też, że w

czasie tworzenia się bursztynu bałtyckiego, czyli jeszcze przed około 40 mln lat, ptasie pióra były już ostatecznie rozwinięte.

Po ssakach trzeciorzędowych pozostały głównie włosy. Wśród zachowanych w kawałkach bursztynu kosmków zidentyfikowano sierść polnych myszy, koszatki i wielu innych gryzoni. Znalaziono także włosy wiewiórki. Niektóre, nieco dłuższe wskazują na obecność w środowisku zwierząt kopytnych, których nie udało się jednak ostatecznie zidentyfikować.

Fragmety roślin stanowią niewielki odsetek wśród znajdowanych w bryłkach bursztynowych inkluzji. Działo się tak dlatego, że tylko niewielkie formy roślinne mogły dostać się do świeżej żywicy. Działo się to zwykle w sposób pośredni, za pomocą wiatru lub dzięki przeniesieniu na ciele zwierząt.

Pewnego lata na zalesionej wydmie Zatoki Gdańskiej została znaleziona bryłka bursztynu, przypominająca kształtem i wielkością szyszkę sosnową. Na powierzchni bryłka była silnie zwiertzała. Po zeszlifowaniu nieprzezroczystej warstwy, wewnątrz bursztynu ukazała się doskonale zachowana sylwetka jaszczurki. Bursztyn z tą unikatową inkluzją został przekazany do depozytu Muzeum Ziemi PAN w Warszawie.

Szczególnym rarytasem wśród inkluzji jest pchła, zatopiona w bursztynowej bryłce. Po oczach są tylko ślady, czułki krótkie, głowa zredukowana. Bardzo dobrze zachowały się narządy gębowe, przystosowane do klucia i ssania. Stan zachowania się okazu w bursztynie pozwolił na porównanie z dzisiejszymi pchłami. I okazuje się, że pchła sprzed 40 mln lat wygląda jak współczesna! Świadczyć to może o tym, że w ewolucji pchły od zamierzchłych czasów nic się nie wydarzyło.



Zdjęcia z Muzeum Bursztynu w Gdańsku

Wysoka cena inkluzji w bursztynie bałtyckim oraz ich popularność skłania niestety do produkcji falsyfikatów. Nie jest to jednak tylko problem nam współczesny. Falszerstwem inkluzji zajmowano się już od dawna. Falszywe inkluzje przetrwały w muzeach nawet ponad 200 – 300 lat. Wprowadzają one spore zamieszanie w nauce zwłaszcza te, które uzyskały certyfikat autentyczności starych kolekcji.

Bursztyny uwielbiali królowie. Gdy Zygmunt III Waza był uroczystie witany w Gdańsku, w 1623 r. otrzymał od mieszczan prezent w postaci sporej inkluzji żaby zatopionej w bryle bursztynu. Dziś wiemy, że była to fałszywka.

Niepowtarzalny świat wymarłych okazów przyrody zaklętych w bursztynie fascynuje nie tylko badaczy. Zbierając kolorowe bursztyny i zaglądając do ich wnętrza, sami możemy szukać śladów odległych czasów, poruszyć wodze wyobraźni i tworzyć wizje prehistorycznego lasu z ogromną różnorodnością żyjących w nim stworzeń

Opracowanie: Alicja Flis – Musiał